

Sprawiedliwy wśród narodów świata

Uroczystość wręczenia medalu

„Sprawiedliwy wśród narodów świata” – to piękna akcja i inicjatywa rządu izraelskiego, odznaczającego tym określeniem i medalem ludzi, którzy w czasie II wojny światowej z narażeniem życia ratowali Żydów od zagłady. Nagradzaniem tych bohaterskich ludzi zajmuje się specjalnie powołany do tego Instytut Yad Vashem w Jerozolimie. Dotąd tym zaszczytnym określeniem i medalem nagrodzono wiele tysięcy ludzi, wśród których jest aż 5800 Polaków. Tuż koło Instytutu Yad Vashem rośnie gaj drzew – każde z nich zasadzone dla upamiętnienia „sprawiedliwych wśród narodów świata” – ich nazwiska widnieją na tabliczkach obok.



Oficjalne zaproszenie na uroczystość

Od niedawna należą do nich także bracia Jan i Stefan Ciechanowscy z Krakowa, członkowie tamtejszego Zboru Badaczy Pisma Świętego. Medal wręczył ambasador Izraela w Polsce pan Dawid Peleg. Uroczystość ta odbyła się w Krakowie 2 VII 2004 r. w siedzibie Katedry Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Batorego 12. Jan zmarł niestety już kilkanaście lat temu, dlatego w jego imieniu odznaczenie odebrała jego córka Halina. Stefan Ciechanowski obchodził w minionym roku swoje 96. urodziny. Bracia Jan i Stefan Ciechanowscy przyczynili się do uratowania Chawy Szenfeld i Naftalego

go Ariana – oboje żyją dotąd w Izraelu; Naftali Arian był promotorem przyznania braciom Ciechanowskim medalu i uczestniczył w uroczystości jego wręczenia. Przy okazji 4 VII 2004 r. odwiedził także Zbór Badaczy Pisma Świętego przy ul. św. Filipa 13 w czasie niedzielnego nabożeństwa i podzielił się ze zgromadzonymi swoimi refleksjami.



Podczas uroczystości wręczenia medalu – br. Stefan Ciechanowski wraz z rodziną.

Przed wojną bracia Ciechanowscy prowadzili przy ul. św. Filipa 13 warsztat ślusarski (późniejsza sala Zboru Krakowskiego), w którym wytwarzali wagi sklepowe i dziesiętne. Ojciec Chawy Szenfeld oraz dziadek Naftalego Michael Halporn dostarczali im narzędzia i materiały, potrzebne do wyrobu wag. Michael Halporn był pobożnym Żydem, spotykał się nieraz z braćmi Ciechanowskimi i prowadził z nimi długie dyskusje na tematy biblijne. W 1942 r. matka Chawy, przewidując zbliżające się zagrożenie, oddała 3 - letnią wówczas córeczkę pod opiekę Janowi Ciechanowskiemu, który wziął ją do swojego domu i traktował jak własne dziecko, chroniąc od niebezpieczeństw. Nie było to łatwe w sytuacji szalejącego zła, niektórzy sąsiedzi podejrzewali już, że przechowuje on dziecko żydowskie. Pewnego razu do warsztatu wtargnęło gestapo – niemiecka policja, poszukując ukrywających się Żydów. Dzięki opiece Jana – starszego z braci – Chawa Szenfeld przetrwała Holokaust. Ciężkie lata przeżywała rodzina Naftalego. I znowu bracia Ciechanowscy pomagali im. Kiedy rodzina, wypędzona przez Niemców z Krakowa, zamieszkała w Skale (małe miasteczko 20 km na północ od Krakowa), bracia Ciechanowscy w dalszym ciągu pozostawali z nimi w kontakcie i dojeżdżali do Skąły na rowerach. Potem, kiedy rodzinę Naftalego



Niemcy przesiedlili do krakowskiego getta, a później do obozu „Julag 1” w Płaszowie - dzielnicy Krakowa, bracia Ciechanowscy z narażeniem życia dostarczali im paczki żywnościowe, które chowali dla nich w umówionym miejscu. Jeszcze w Skale rodzina umówiła się, że jeśli ktoś przeżyje, to po wojnie spotkają się w warsztacie braci Ciechanowskich. I tak się stało. Naftali, który przeżył i skierował tam swoje kroki, dowiedział się od nich, że przed nim był tam już jego wujek, zamieszkały tymczasem u Ciechanowskich - z całej 11 - osobowej rodziny tylko oni dwaj pozostali przy życiu - babcię Niemcy zamordowali jeszcze w Skale i to na oczach całej rodziny.

8 VIII 2002 r. Naftali Arian wraz ze swoją żoną Symą wziął udział w rodzinnej uroczystości z okazji 94. urodzin Stefana Ciechanowskiego i wówczas postanowił dołożyć wszelkich starań, aby obaj bracia odznaczeni zostali za swoją pomoc Żydom. Jak widzimy, jego starania zakończyły się powodzeniem - jest on szczęśliwy, że chociaż Stefan, skoro Jan - *spiritus movens* wszelkich poczynań już nie żył, został osobiście uhonorowany tym odznaczeniem.

W kwietniu 2004 r. Naftali był w Polsce wraz z uczniami z izraelskich szkół średnich - uczniowie zwiędzali niemieckie obozy zagłady Żydów, a on, Naftali, naoczny świadek i uczestnik cierpień, był ich przewodnikiem. W 1988 r. odwiedził nasz kraj wraz ze swoimi synami.

„Owoce sprawiedliwości jest drzewo życia” - Przep. 11:30.



Dyplom honorowy nadany przez „Yad Vashem”



Dyplom nadany przez „Polish/American/Jewish Alliance for Youth Action”



Zajda Aleksander

R-
„Straż”